

Katarzyna Szkaradnik

UNIwersYTET ŚLĄSKI

**Korzenie albo słodko-gorzkie przyprawy  
„nowego regionalizmu”**

*Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonesans i zarys perspektyw.* Red. Małgorzata MIKOŁAJCZAK, Elżbieta RYBICKA. TAIWPN „Universitas”, Kraków 2013, ss. 316 [seria: „Nowy Regionalizm w Badaniach Literackich”. T. 1].

Jakkolwiek z przymrużeniem oka można traktować sformułowanie „proza korzenna”, określa ono zjawisko, które całkiem serio zakorzeniło się (*nomen omen*) nie tylko w polskim piśmiennictwie ostatnich dekad. Wypada zauważyć, że – paradoksalnie? – kanon naszej literatury tzw. narodowej wyrasta z literatury małych ojczyzn oraz koncentruje się wokół obszarów z dzisiejszej perspektywy peryferyjnych (wspomnę jedynie o plejadzie autorów-Kresowiaków czy o wpajającym nam przeświadczeniu, że podobno gdzieś w okolicy Nowogrodka Polak się szczególnie „napije, nadysze Ojczyzny”). Tymczasem literatura regionów, *primo*, sytuuje się w opozycji do kanonu, *secundo*, przekracza ramy prozy mitograficznej, korzennej, częstokroć opowiada o pozbawieniu korzeni albo o ich bolesnym zapuszczaniu na ziemi po wierzchu jałowej, lecz głębiej kryjącej warstwy żywej gleby – palimpsestowej historii zamieszkujących ją niegdyś społeczności. Nad pytaniem o to, w jaki sposób fenomen owego piśmiennictwa należałoby rozumieć, zgłębiać i wartościować, postanowili się pochylić autorzy tomu *Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonesans i zarys perspektyw*, stanowiącego pokłosie konferencji naukowej zorganizowanej 11–12 października 2012 roku w Zielonej Górze między innymi przez Pracownię Badań nad Literaturą Regionalną Uniwersytetu Zielonogórskiego.

1 Zob. np. E. RYBICKA: *Zwrot topograficzny w badaniach literackich. Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca.* W: *Kulturowa teoria literatury*. T. 2: *Poetyki, problematyki, interpretacje.* Red. T. WALAS, R. NYCZ. Kraków 2012, s. 311–343. Warto dodać, że autorka tego tekstu jest współredaktorką omawianego tomu.

Można by mniemać, iż zarówno tzw. zwrot topograficzny w humanistyce, duże zainteresowanie poetyką kulturową czy geopoetyką<sup>1</sup>, jak i boom na wszelką marginalność, pograniczność etc. sprzyjają w obecnych czasach twórczości regionalnej oraz analizie jej przez literaturoznawców, ci drudzy jednakże natrafiają na przeszkody bodaj większe niż na przykład przedstawiciele *gender studies*. Utarło się, że mamy w tym przypadku do czynienia z piśmiennictwem (już samo to określenie nie brzmi zaszczytnie) drugorzędnym, pozbawionym artyzmu i zaplecza warsztatowego,

schematycznym, niejednokrotnie wręcz grafomańskim – kiedy spo-  
glądamy od strony formalnej; w treści zaś dającym wyraz trady-  
cjonalizmowi i zaściankowości albo, mówiąc dosadniej, zacofaniu.  
Przypominałoby owo piśmiennictwo przeto – by przywołać obra-  
zowe porównanie – plewy, od których trzeba koniecznie oddzie-  
lić ziarno, mianowicie dokonania godne uwagi, przeniknięcia do  
obiegu „wysokiego” i miejsca w historii literatury. Oto jak prezen-  
tuje się jeden ze smaków „przypraw” okraszających dyskusje nad  
rzeczoną literaturą – piętnujące ją g o r z k i e uwagi krytyków.

Za drugi, diametralnie odmienny smak debat o literaturze regio-  
nalnej należy uznać s ł o d y c z, dominującą w opiniach badaczy,  
recenzentów, a tym bardziej tzw. przeciętnych czytelników pocho-  
dzących z tych samych stron co dany autor. To owym czytelnikom  
najtrudniej ustrzec się prostodusznej admiracji pisarzy i poetów  
gloryfikujących ziemię, w której odbiorcy ci „tkwią korzeniami”;  
zachwytu nad „ukochaniem” przez nich rodzimych krajobrazów,  
nad wizją sielankową i wyidealizowaną, która nierzadko dla samych  
czytających odgrywa rolę kompensacyjną. Oba te stanowiska, pod  
nazwami „dyskurs dumy” (postawa badacza „tubylca”, idiogra-  
ficzna) i „dyskurs uprzedzenia” (podejście zewnętrzne, nomote-  
tyczne), zestawia i roztrząsa w swoim artykule Małgorzata Miko-  
łajczak, a pozostali autorzy tekstów składających się na omawianą  
publikację – świadomi powszechnej opinii, iż „badania” regionali-  
stów polegają na apologii utworów niewiele wartych – obwarowują  
się zastrzeżeniami mającymi świadczyć o braku lekturowej naiw-  
ności. Chociaż z rozmaitych punktów widzenia regionaliści rozpa-  
trują bardzo różne aspekty swego przedmiotu, pomimo wszystko  
łączy ich właśnie aprobata literatury regionów, w której upatrują –  
jak wprost stwierdza we wprowadzeniu Elżbieta Rybicka – „inno-  
wacyjny i krytyczny potencjał” (s. 7). Przez pomieszczone w zbiorze  
teksty czerwoną nicią przewijają się motywy zogniskowane  
wokół takich modnych pojęć, jak topografia literacka, dyskurs  
zależnościowy, mikronarracje, hybrydyczność i wielokulturowość,  
decentralizacja, nobilitacja lokalności, pamięć kolektywna, miejsca  
autobiograficzne, wynajdywanie tradycji (jako forma performa-  
tywności), doświadczenie, długie trwanie, reinterpretacja kanonu,  
*genius loci*, przestrzeń przepływu... Współautorzy tomu *unisono*  
przekonują, że pisarstwo regionów nie sprowadza się do patrioty-  
zmu lokalnego ani postawy sentymentalnej, że stereotypowością  
grzeszą częściej *a priori* dyskryminujący je krytycy niż ono samo,  
że kluczowa kategoria regionu jest pojemna, bynajmniej nie oczy-  
wista i w znacznej mierze konstruowana za pomocą literatury (ale  
także narzuconego dyskursu ideologicznego), z kolei tożsamość,  
zwłaszcza na pograniczach, jakimi często są regiony, nigdy nie jest  
zastygła, na zawsze ustalona<sup>2</sup>.

2 Por. też np. A. SZYFER:  
*Tożsamość w warunkach pogra-  
nicznych*. W: *Regionalizm, kultura  
i oświata regionalna*. Red.  
B. CIMAŁA, J. KWIATEK. Opole  
2010, s. 29–33; M. CIECHOCIŃ-  
SKA: *Regionalizm na obszarach  
pogranicznych*. W: *Regionalizm  
Polski u progu XXI wieku*. Red.  
S. BEDNAREK et al. Ciechanów  
1994, s. 42–52.

Po roku 1989 możliwe stało się ukazanie splecionej historii różnych regionów Polski, a to, co wcześniej działało na niekorzyść narracji lokalnych (przypisanie do „gorszego” bieguna binarnych zestawień w rodzaju „centrum” – „peryferie”), przekształciło się w atut w dobie bankructwa „wielkich opowieści” (szczególnie narodowościowych), zwrotu w stronę Inności, ponowoczesnego nomadyzmu, eksplikatywnych aspiracji postkolonializmu, sprzeciwu wobec monokulturowości i sztywnych demarkacji etc. Co jednak istotne, we wstępnych artykułach tomu podkreśla się, że tego typu warunki wpłynęły na koniunkturę omawianej problematyki i skłaniają do używania epitetu „nowy”, natomiast sam regionalizm nie „wyskoczył” niczym Atena z głowy Zeusa dopiero wraz ze zmianą okoliczności społeczno-politycznych. Zbigniew Chojnowski w swoim artykule *Literaturoznawstwo regionów (w poszukiwaniu skutecznych perspektyw badawczych)* przypomina o odmianie międzywojennej regionalizmu, uwypuklając idee prekursorskie względem jego dzisiejszego rozumienia w tekstach Stefanii Skwarczyńskiej oraz... Miłosza, u którego już w okresie młodzieńczym, długo przed *Rodzinną Europą*, badacz dostrzega zamierzoną lokalizację tekstu w perspektywie „komparatystycznej, uwzględniającej odmienne punkty widzenia, uwarunkowane momentem dziejowym i zmieniającą się geowyoobraźnią, [...] fluktuacjami świadomości historycznej, mechanizmami i praktyką kulturowego dziedziczenia itd.” (s. 19). Chojnowskiego zajmuje również następująca kwestia: co począć z uprzedzeniami wobec literatury regionów i samego regionalizmu, którego recepcja została wypaczona w latach Polski Ludowej? Można chyba bez przesady powiedzieć, że ów tom w znacznym stopniu przyczynia się do odkłamywania tego pisarstwa.

Jak to bywa w takich edycjach, książka podzielona została na część zasadniczo teoretyczną oraz na praktyczną, w której z kolei teksty zgrupowano w rozdziałach *Literaturoznawstwo regionów* i bardziej sprecyzowanym tematycznie *Region, pamięć, pogranicze*. Zaprezentowany w niniejszym szkicu przegląd artykułów dotyka tylko wybranych zagadnień spośród licznych poruszanych przez autorów, kolejność omówień zaś nie jest współbieżna ze spisem treści, lecz zależy od powinowactw wartych, moim zdaniem, zaznaczenia.

Bodaj do wszystkich regionów, o których mowa w recenzowanej publikacji, dałoby się zastosować miano „ziemi przechodów”, aczkolwiek ową formułą Maurycego Mochnackiego posłużyła się Elżbieta Dąbrowicz w artykule mającym charakter najbardziej historyczny. Nazwany tak został teren migracji, kolonizacji, ale również przemieszczeń w sensie innym aniżeli ludnościowy: obszar podlegający zmiennym władzom, narażony na ciągłe niepokoje polityczne, punkt zapalny rewolucji. Prototypowym regionem tego rodzaju są dla badaczki Kresy, jest nim też Podlasie, na

którego przykładzie inna autorka, Katarzyna Sawicka-Mierzyńska, analizuje pojmowanie kategorii „prowincja” i „centrum” – wyraźnie nacechowanych aksjologicznie, choć ambiwalentnie: ta pierwsza bywa wszak nierzadko fetyszowana jako idylliczny azyl. Sawicka-Mierzyńska kieruje dyskusję w stronę psychologii, przekonując, że prowincjonalizm jest raczej sprawą mentalności niż geografii, a rzecz nie tyle w „zapóźnieniu”, ile w poczuciu gorszości, jednocześnie zaś wprowadza do swoich rozważań (wraz z bagażem patetyczności) kategorię metafizycznego losu – swoistego naznaczenia prowincją jako zobowiązania.

W ten sposób własne pochodzenie traktował na przykład Sokrat Janowicz, który pojawia się w każdym z tekstów poświęconych Podlasiu, wliczając ten Elżbiety Konończuk. Ona również zaznacza odpowiedzialność za miejsce przedstawiane, przyglądając się obrazom podlaskiej lokalności „w narracjach socjologicznych, magicznych i satyrycznych”, które to sformułowanie może być nieco mylące, ponieważ nie chodzi na przykład o opracowania socjologów (które, skądinąd, dziś też bywają postrzegane jako narracje), ale o prozę artystyczną – poza Janowiczem – Edwarda Redlińskiego, Michała Androsiuka, Jana Kamińskiego oraz Ignacego Karpowicza. Poetyka tych „obrazów” realizuje wzorzec quasi-reportaży przez realizm magiczny po autoironię i dystans. Nasuwa się pytanie, czy można tu odnaleźć jakąś dominantę, czy też literackie portrety Podlasia pozostają idiomatyczne. Z kolei Danuta Zawadzka (*Rafa regionu. O przemianach pamięci w literaturze pogranicza polsko-białoruskiego*) pożywa od Janowicza metaforę rafy, aby mówić o uprawianej przez twórców na pograniczu polsko-białoruskim archeologii pamięci rodzinnego miasta albo raczej miasteczka: „Miasto Białystok bowiem nie ma szans dorównać atrakcyjnością miastu Warszawa, ale Waliły Stacja paradoksalnie mają” (s. 266). Z jednej strony autorka argumentuje, że określenie „nomada outsider” należałoby przypisać postawie typowej nie tylko dla określonych czasów (ponowoczesności), lecz także dla specyficznych miejsc będących amalgamatami, które od wieków wymykają się odgórnym normatywnym rozporządzeniom, z drugiej pisze o obawie Janowicza przed asymilacją Białorusinów oraz o nieufności pisarza wobec identyfikowania się ludności przez „tutejszość” jako możliwego wyrazu oportunisty. Wolno się więc zastanawiać, czy za bardziej pożądane należy uznać istnienie społeczności opartej na poczuciu wspólnego „bycia stąd” czy ostre – i potencjalnie konfliktogenne, atomizujące zbiorowość regionu – stawianie kwestii świadomości narodowej.

Problem tożsamości i przynależności narodowej żywy i kontrowersyjny jest także na Górnym i Dolnym Śląsku. W swoim omówieniu piśmiennictwa tego pierwszego regionu w XIX wieku Kry-

styna Kossakowska-Jarosz zwraca uwagę, że tacy działacze, jak Karol Miarka czy Konstanty Damrot, rozmyślnie uprawiali literaturę popularną; traktowali ją instrumentalnie, podporządkowywali właśnie budzeniu oraz obronie polskiej świadomości narodowej. Tekst badaczki dotyka ponadto – w tych fragmentach słyszalna jest wyraźna nuta goryczy – dziejów późniejszych, szczególnie tabuizowania, konwencjonalizowania i ideologizacji śląskości, połączonych z negowaniem różnorodności Śląska (różnorodnych identyfikacji nawet w obrębie rodziny), a także „presją kolonizacyjną” zarówno w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i w okresie PRL-u. Dyskurs postkolonialny w sposób pełny (i – bądź co bądź – dość przewidywalny) dochodzi jednak do głosu w artykule Daniela Kalinowskiego, poświęconym Kaszubom „cywilizowanym” między innymi przez pewnego niemieckiego pastora. Ważne wydaje się zwrócenie uwagi, że pomimo dominacji tendencji autonomicznych postrzeganie siebie przez część Kaszubów jednocześnie jako Polaków nie musi być przejawem fałszywej świadomości.

Elementy orientacji postkolonialnej obecne są w większości artykułów – bo czyż nie wiąże się z tą orientacją choćby omawiana przez Arkadiusza Kalina na przykładzie Ziem Zachodnich geopolityka, czyli kształtowanie estetycznych reprezentacji przestrzeni z punktu widzenia władzy centralnej? Autor akcentuje symboliczną rolę pograniczy w samodefiniowaniu państwa, skupia się zwłaszcza na powojennej kolonizacji Pomorza oraz Dolnego Śląska, traktowanych niczym białe plamy, przestrzenie bez przeszłości, a przy tym wzmiankuje o historycznej odrębności tych regionów. Aby poznać perspektywę wysiedlanych autochtonów, warto czytać niemiecką literaturę dotyczącą ich kresów wschodnich – mowa przecież o tej samej ziemi. O wypędzeniu Niemców pisze też Katarzyna Taborska, chociaż koncentruje się na twórczości Gottfrieda Benn, który swój pobyt w Landsbergu (dziś Gorzów Wielkopolski) w charakterze lekarza w koszarach ukazał z perspektywy Berlina – kulturalnego pępka świata. Pisarz ten przemilczał tragedię mieszkańców, jaka rozegrała się po wkroczeniu do Landsbergu wojsk radzieckich, zachowały się wszakże na ten temat zapiski, mniej może literackie, ale nietrudno zgadnąć, że bardziej przejmujące.

Do wypowiadających się o pograniczu zachodnim i dramacie przesiedleńców należy również Kamila Gieba, która podobnie jak kilkoro innych autorów dotyka traktowania w latach PRL dziedzictwa niemieckiego oraz rekapituje powroty do owej przeszłości w najnowszej literaturze, będące (co prawda, zwykle estetyzującym) sięganiem ponad wyrwą. Wojciech Browarny zastanawia się nad swoistą luką w pamięci, jaka pojawiła się na Dolnym Śląsku, i śledzi przeobrażenia dyskursu o południowo-zachodnich rubieżach – dyskursu po wojnie służącego unifikowaniu obywateli,

natomiast w ostatnich dwóch dziesięcioleciach „pączkującego” mikrohistoriami prywatnych ojczyzn (nawet pojedynczych miast i miasteczek w obrębie Śląska ujmowanego *en bloc*) jako przejawami „śląz(n)aczenia”, kreowania – z uwagi na wspólnotę doświadczenia – przestrzeni symbolicznej ponad podziałami i nacjonalizmami.

Do języka narracji nacjonalizujących odnosi się także Marek Mikołajec. Autor tekstu opresywności tego języka przeciwstawia dzisiejszą „literaturę śląską” pragnącą niwelować narodowy partykularyzm. Przywołuje między innymi polonistów-eseistów związanych z Uniwersytetem Śląskim – Aleksandra Nawareckiego, Stefana Szymutkę, Zbigniewa Kadłubka – pokazujących, „jak w kontekście współczesnej myśli konfrontować się z lokalną i zbiorową historycznością. [...] [Ich – K.S.] teksty mają chyba wspólny mianownik, którym jest [...] »królewski gest człowieka niewolnego«, hołd dla niewznieśłej wzniosłości praktyki” (s. 190). O owej (śląskiej) praktyce jako o doświadczeniu regionu pisze z kolei Elżbieta Dutka, eksponująca pojęcie *punctum* – tego, co rani i uwiera, a w tekstach Nawareckiego przybiera postać „fenomenologii śląskiego ducha”.

Znacznie mniej jawne jest odniesienie do regionu w poezji Mariana Jachimowicza, który z okolic Drohobycza trafił do Wałbrzycha, wszakże Ewa Kraskowska przekonuje, że w twórczości tego autora nafta, węgiel i sfera „podziemna” kojarzą to, co lokalne, z obrazem dziejów Ziemi i kosmosu. O Sudetach i pograniczu polsko-czeskim pisze też Renata Makarska, ukazująca funkcje lokalnej topografii między innymi w utworach Olgi Tokarczuk i Jaromira Švejdika (ilustratora jednej z jej powieści i autora komiksów). Makarska również odwołuje się do „podziemnej” metaforyki, kiedy mowa zarówno o poniemieckich tunelach, jak i o „odkopywaniu” lokalnej mitologii. Ciekawe jednak, że na końcu zapytuje, czy pogranicza nie są przypadkiem utopią; do pojęcia utopii nawiązuje także Elżbieta Rybicka, roztrząsająca problemy konstytuowania „regionu”, jego demitologizacji i (re)mitologizacji, zastępowania w najnowszej literaturze regionów utopii regresywnej przez perspektywną oraz podkreślającą w owych procesach znaczenie „pamięci protetycznej”, tj. zapośredniczonej przez kulturę. Pamięć taka może być zaś nie tylko nostalgiczna, lecz także krytyczna – a owa konkluzja przenosi nas z powrotem do myśli przewodniej niniejszego omówienia: słodko-gorzko spolaryzowanych stanowisk wobec regionalizmu.

W tym kontekście trzeba zauważyć, że w publikacji *Universitas* jednym głosem mówią profesorowie i młodzi literaturoznawcy z różnych stron kraju, co nie pozostaje bez znaczenia, przeważnie bowiem piszą o własnym regionie i własnych korzeniach: „Ważnym

uczestnikiem sytuacji komunikacyjnej, której celem jest transmisja poprzez literaturę treści przechowywanych w pamięci lokalnej, staje się – oprócz pisarza – także badacz” (E. Konończuk: *Podlaska lokalność w narracjach socjologicznych, magicznych i satyrycznych*, s. 167). Ów intymny stosunek i zaangażowanie mogą nieść z sobą znane zagrożenia: hurraoptymizm (regionalizm jako nowe światło, nowa jakość, nowe siły duchowe dla uwiędłej literatury narodowej), niewychodzący zwykle poza ogólnikowe slogany („generowanie wywrotowych dyskursów”, szansa „rewindykacji przeszłości i zapełnienia białych plam” – K. Gieba: *Od antygermańskiego przedmurza do pomostu ku Europie. O przemianach postaw wobec niemieckiego dziedzictwa kulturowego w dyskursie regionów pogranicza (na wybranych przykładach)*, s. 244) oraz skłonny do symplifikacji (oczywiste przykłady deprecjonowania tubylców jako przejawu kolonializmu „centrum”, wyrażanie przez badacza – członka danej grupy – własnego poczucia krzywdy, postrzeganie pograniczy jako *ex definitione* mieszaniny kultur, przez co ich specyfika ulega rozmyciu).

Na szczęście autorzy *Nowego regionalizmu w badaniach literackich* nie poprzestają na odwróceniu czarno-białego dyskursu na korzyść literatury regionów, która oto „wybija się na niepodległość”. Czytelników może jednak nurtować chyba mało dobitnie zwerbalizowany w tej publikacji problem: czy za nadużycie należy uznawać utożsamianie literatury regionów z literaturą regionalną? O ile pierwsza wnika do obiegu ogólnego, ponieważ ma „wystarczająco dużo” walorów artystycznych (można tu podać wiele przykładów „prozy korzennej”, choćby teksty Huellego, Chwina albo Pilcha z prześmiewczą czułością opowiadającego o Śląsku Cieszyńskim), o tyle druga nadal pozostawałaby trzeciorzędną twórczością domorostych „pisarzy” i „poetów” propagowanych w gazetkach parafialnych; twórczością, w której w najlepszym razie można upatrywać świadectwo czasu (na przykład w zapiskach przesiedleńców), ale nie teksty literackie. Czy nowy regionalizm jako optyka badawcza winien silniej dążyć do zacierania owej dysproporcji, czy też jest ona nieusuwalna, a na dodatek niezbędna, by zapobiec zlanii się literaturoznawstwa z antropologią? I wątpliwość jeszcze poważniejsza, w której akcenty rozkładają się niejako *à rebours*: czy rzeczywiście chodzi o orientację metodologiczną, czy raczej o konstytuowanie wspólnego przedmiotu badań przy braku własnych narzędzi? Na dalszą metę wszak dyskurs (post)zależnościowy wydaje się łatwy do wyeksploatowania i niezbyt płodny poznawczo.

Miejmy nadzieję, że na postawione pytania środowisko skupione wokół Małgorzaty Mikołajczak i Elżbiety Rybickiej spróbuje wkrótce odpowiedzieć. Podtytuł książki wskazuje, że zawarte w niej treści stanowią „rozpoznanie terenu” (choć pomimo ograniczonej objętości artykułów widać w nich także ambicje eksploracji *terrae*

*incognitae*). Oprócz sformułowania „zarys perspektyw” o planach redaktorów na przyszłość świadczy widniejący na okładce napis „Tom 1”. Następny obejmie referaty wygłoszone podczas drugiej konferencji urządzonej przez badaczy z kręgu nowego regionalizmu (w czerwcu 2013 roku) i zostanie poświęcony „geografii wyobrażonej regionu, literackim figurom przestrzeni”. I istotnie, wśród zapowiedzi krakowskiego wydawnictwa publikację pod takim tytułem można już wyszukać – a warto na nią czekać, gdyż właśnie z powodu rodzących się znaków zapytania i sygnalizowanych problemów badawczych wymagających podjęcia tom, z którym się teraz zapoznajemy, może otwierać naprawdę ciekawą serię.

Katarzyna Szkaradnik

**Roots, or Bittersweet Spices  
of the “New Regionalism”**

Summary

The review is an evaluation of a post-conference tome *Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonesans i zarys perspektyw*, edited by Małgorzata Mikołajczak and Elżbieta Rybicka. The author focuses on theoretical propositions included in the book, situating them in the context of a topographical shift and a revival of interest in regional literature, which cannot be reduced to notions of “small homeland” or “spice literature”. She discusses strategies and interpretations presented in the articles, chiefly devoted to literature on cross-border areas: Western Lands, Podlasie, and Upper Silesia. In the review, the author agrees with the point on the importance of discovering non-canonical literature and the potential of critical “peripheral” writing, but doubts are also expressed, since the status of the new regionalism is in itself problematic.

Katarzyna Szkaradnik

**Les racines ou les condiments doux-amers  
du « nouveau régionalisme »**

Résumé

Le compte rendu se propose de présenter les actes du colloque, *Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonesans i zarys perspektyw* [Le nouveau régionalisme dans les recherches littéraires. Vers un examen scientifique et une ébauche de perspectives], sous la rédaction de Małgorzata Mikołajczak et Elżbieta Rybicka. L'auteure de cette esquisse se concentre d'abord sur les propositions théoriques prises en considération dans le livre, en les situant dans le contexte du tournant topographique et du renouveau de l'intérêt porté à la littérature de terroir qui ne se réduit pas au concept de petites nations ou à la « prose de racines ». L'auteure présente les straté-



gies et les interprétations dont il est question dans les articles faisant partie du volume et concernant notamment la littérature des terrains frontaliers : des terrains d'Ouest, de la Podlachie et de la Haute Silésie. L'auteure du compte rendu confirme, à la suite des auteurs de l'ouvrage cité ci-dessus, la portée de la (re)découverte de la littérature dépassant les canons littéraires et le potentiel critique de la littérature « périphérique » ; cependant, il y a aussi quelques doutes. Par exemple, le statut du nouveau régionalisme semble susciter des controverses.